POSTĘP ROLNICZY.

Przedpłata kwartalna wynosi w Prusach na pocztach 3 marki; w Królestwie Polskiém Rosyi rocznie 8 rs.; w Austryi 8 złr.
W Warszawie główny skład w księgarni pp. Gebethner i Wolff.
Rękopism nie zwracamy.

Organ Centralnego Towarzystwa Gospodarczego dla Górnego Szląska.

Wychodzi co sobotę w Bytomiu, (Beuthen O.-S.)
pod redakcyą
Stanisława Przyniczyńskiego.

Za ogłoszenia płaci się od wiersza petitowego lub od zajętego takiegoż miejsca 20 fen.
Listy adresować należy Redakcya lub Ekspedycya „POSTĘPU ROLNICZEGO“ w Bytomiu (Beuthen O.-S.)

Nr. 32. **Bytom (Beuthen O.-S.) dnia 20 sierpnia 1881.** **Rok V.**

W sprawie wyborów na Gòrnym Szląsku.

Jakkolwiek sprawa wyborów należy do pism politycznych, ze względu potrzeby obrony ludu górnoszląskiego w sprawie dobrobytu i spraw ekonomicznych, zamieszczamy w „Postępie Rolniczym“ artykuł tyczący się wyborów:

Jak siłami rozsądku szukać należy środków do odzyskania bytu materyalnego w zasadach, i podstawach ekonomicznych, tak siłą i potęgą organizacyi wyborczéj wiele zdziałać można. Sprawa wyborów górnoszlaskich stoi dziś na wysuniętym posterunku jako jedna z najgłówniejszych — a potrzeba załatwienia sprawy powyższéj staje się koniecznością. Abyśmy zelektryzowali komitet wrocławski powagą powstałéj instytucyi, powagą form jéj nadanych, powagą osób na czele jéj stojących, koniecznèm jest założenie bezwłoczne Centralnego komitetu wyborczego w Poznaniu dla ks. Poznańskiego, Górnego Szląska i Prus Wsch. i Zach., każdy przyzna, ile leży ono w interesie obecnych wyborów górnoszląskich, gdyż w takim razie Centralny komitet poznański przedstawiłby kandydatów proponując ustąpienie ks. Mullera, dra Franza i obejmując wakującą kandydaturę w okręgu zabrskim, komitet Centralny wrocławski widząc że ma do czynienia z poznańskim Centralnym komitetem, ustąpi kandydatur w miejscach wskazanych, widząc przecież, że nie tylko niesprawiedliwością, ale nawet jest śmiesznem narzucać się ludowi polskiemu, gdyż w razie przeciwnym w chwili wyborów skorzystałaby tylko *strona liberalna*. Komitet zaś wyborczy, który się ustanowi na Górnym Szląsku przedstawiając Centr. komitetowi wrocławskiemu kandydatów Polaków, możeby komitet wrocławski *nie respektował* ich uważając komitet ten za mało udzielny.

Powtarzam więc że Centr. komitet poznański pod zaborem pruskim, nada sprawie wyborczéj pewną podstawę, spowoduje ustąpienie wspomnionych posłów i ustąpinnie agitacyi, bo chodzi przecież o to, abyśmy de facto przeprowadzili naszych. — Centralny zaś komitet dla ziem polskich pod zaborem pruskim w Poznaniu, może powstać i zainstalować się w dniach kilku, chociażby tylko prowizorycznie, a członkowie mogą i później się zapisywać, w Poznaniu samym nie brak osób, którzy chętnie myśl tę zaprotegują i do komitetu przystąpią. Należałoby ustanowić trzy wydziały: dla ks. Poznańskiego, Górnego Szląska i Prus Wsch. i Zachodnich. Wydział górnoszląski już będzie miał gotowy komitet, który założyłem, komitet zamieszczamy w dzisiejszem numerze pisma naszego. W ubiegłych wyborach wybierano na Górnym Szląsku następujących posłów:

1. *Kluczborek-Oleśno* p. **Aulock,**
2. *Opole* p. **hr. Ballestrem,**
3. *W. Strzelce-Kożle* ks dr. Franz,
4. *Lubliniec-Toszek-Gliwice* p. **Schalsza,**
5. *Bytom-Tarnowice* **ks. ks. Radziwiłł,**
6. *Pszczyna-Rybnik* ks. Muller
7. *Racibórz* **hr. Saurma-Jeltsch,**
8. *Głupczyce* **hr. Neuhaus-Cormons,**
9. *Prudnik* **hr. Stolberg** *z Brustawy,*
10. *Niemodlin-Grotków* **hr. Praschma.**
11. *Katowice-Zabrze* jeszcze kandydat nie ogłoszony.

W ostatnim okręgu byłoby naszém życzeniem, aby p. dr. Chłapowski przeprowadzonym został, gdyż on sprawę robotników górnoszląskich opartą na faktach dobitnie w sejmie przedstawił, upominając się o sprawiedliwość dla ludu tutejszego. — *Drugi okręg wyborczy* gdzie kwalifikować się może *tylko Polak*, jest okręg W. Strzelecko-Kozielski, gdzie dotąd był ks. dr. *Franz*. *Trzeci okręg* dla kandydata Polaka jest Pszczyna-Rybnik, dotychczasowy poseł ks. *Müller*, który nie zna wcale języka polskiego i nie raczył nawet przybyć na Szląsk pokazać się, mieszkając stale w Berlinie, podczas gdy lud tego powiatu wszystek polski składający się przeważnie z rolników i gospodarzy.

Powyższe trzy okręgi są najwięcéj potrzebujące i najwięcéj możliwe do przeprowadzenia kandydata Polaka, inne zaś jak n. p. Oleśnicki, Prudnicki, Grotkow- Niemodliński zamieszkałe są w połowie przez niemców. chociaż inne jeszcze są zamieszkałe przeważnie przez Polaków, np.,Opolski, gdzie jest posłem hr. Ballestrem, Lubliniec-Toszek-Gliwice p. Schalsza, Raciborski, gdzie posłem jest hr. Saurma-Jeltsch i okręg Głupczycki, gdzie jest posłem hr. Neuhaus-Cormons.

A więc wybrano dotychczas katolików Niemców posłów, z wyjątkiem jednego Polaka ks. *Radziwiłła* w okręgu bytomskim. Lud górnoszląski jest katolicki, ale i polski, dla tego **sprawiedliwość** nakazuje, aby i Polaków **mòwiących** i **czujących** po polsku obierano na posłów, tego wymagać sam lud ma prawo, bo wiecie kochani górnoszlązacy, że w czasie klęski głodowéj, Polacy bracia nasi, a nie inni złożyli miliony, aby w biedzie dopomódz, ci sami Polacy stawaliby téż w obronie waszéj z wszelkiem zapszaniem samego siebie i z wszelką gorliwością, dopominając się praw wam przynależnych, aby wiara i język ojczysty ta najdroższa spuścizna po przodkach naszych był w szkołach przywrócony. Na drugim planie stoi **obrona klasy pracującéj** w hutach i kopalniach górnoszląskich, jak również naprawienie stosunków ekonomicznych i rolniczych na Górnym Szląsku, dla tego potrzeba posłać do parlamentu ludzi zdolnych na polu ekonomiczném, aby ci wskazali ministeryum i państwu ten *nieomylny drogowskaz* polepszenia bytu narodu, gdyż niezaprzeczonym jest faktem, że rolnictwo na Górnym Szląsku obok klęsk wylewu Odry prawie w zupełnéj znajduje się ruinie, a dobrobytu przyszłości nie ugruntują zwycięztwa tego lub owego stronnictwa, niemającego o stosunkach ekonomicznych najmniejszego wyobrażenia, uczynić to może jedynie **pewność wyboru** dzielnych i zdolnych ludzi. Każdy przeto myślący obywatel ma obowiązek przyczynić się ze swéj strony do zbadania tych przyczyn, a gdy przyczyny te wszechstronnie wyświecone i wyjaśnione zostaną, natenczas téż będziemy przekonia, że uczyniliśmy to, czego sprawiedliwość i sumienność nakazuje, od wyborów téż bardzo wiele zależy — przytoczę tylko sprawę kredytu *tak ważną dla rolnictwa*. Znaną jest rzeczą, że na Górnym Szląsku w ostatnich 20 latach pracowało gospodarstwo z niedoborem. Ten nieustanny niedobór zmuszał rolników do *szukania kredytu*, a najtańszym dla rolnika górnoszląskiego była landszafta prowincyonalna,za którą płacić trzeba było $5^1/_2$%, a ponieważ gospodarstwo nie nakładowe nie przynosiło jak 3%, przeto różnica ta pociągnęła za sobą nieustanne zaciąganie długów, po wyczerpnięciu kredytu landszaftowego, zaczęto zaciągać długi po bankach a potém weksle itp., są to tylko uwagi stosunków w jakich żyjemy, któryż z posłów górnoszląskich w czasie kilkaletniéj kadencyi sejmowéj poruszył tę najważniejszą sprawę ludu? **A więc najważniejsze sprawy zostają na uboczu, a lud biedny czeka wybawienia.** Jednym chodzi o to, aby tylko wyznaczonego przez komitet wrocławski kandydata przeprowadzić, narzucając go ludowi, bez względu na to, czy zdolnym jest do przyjęcia tego stanowiska, to też lud sam powinien decydować w téj sprawie — kogo obierać? — Zadziwiliśmy się wyczytując w pewném pismie polskim, że na okręg **W. Strzelecki** postanowionym został ks. dr. Franz, powiedział on bowiem, przeszłéj kadencyi w sejmie, że *język polski prędzéj czy później z Górnego Szląska zniknąć musi*, a więc. Wy kochani górnoszlązacy macie obierać takiego posła? — **naród polski** — którego tyle wieków germanizowano a nie zgermanizowano go, a ks. dr. Fr. chciałby tego dokazać? — rozbierzemy tę sprawę dotykalniej nieco później. — **Okręg pszczynski** czysto-polski obiera ks. Müllera jako posła nieumiejącego nawet mówić po polsku, który mieszka w Berlinie i nie raczy się nawet pokazać wyborcom? Prosimy więc tych zagorzałych patryotów niemieckich, postawić się w nasze **położenie**, gdybyśmy Polacy posłali

w okręg frankensteiński kandydata Polaka, coby Niemcy na to powiedzieli? — Czy znajdzie się człowiek narodowości niemieckiéj, któryby nie uznał słusznych naszych żądań i sprawiedliwości? — dla tego wątpię bardzo, aby Niemcy pod względem szlachetności i wymiaru sprawiedliwości tak nizko upaść mieli. — Nie mamy uprzedzenia do żadnéj narodowości a więc tém samém i do niemieckiéj, gdyż w ten sposób zrozumianą jest wyższość człowieka, ale co do obrony kochanego ludu górnoszląskiego, to jest naszém św. obowiązkiem zawsze stawać w jego obronie, co nam każdy sumienny człowiek jakiéj bądź narodowości przyznać musi. Podług naszego więc przekonania pozostają okręgi **zabrzki, pszczyński** i **strzelecki** dotąd wakującymi, naturalna rzecz, żetam tylko polskich kandydatów postawimy!

Stanisław Przyniczyński.

Komitet wyborczy katolicko-polski dla Górnego Szląska.

Stanisław Przyniczyński redaktor. **Józef Walczuch** z Poremby. **Juliusz Ligoń** z Królewskiéj Huty **Franciszek Opeldus** z Bytomia. **Jan Skóra** i **Jan Szpyra** z Rozbarku.

W interesie każdego z państw spoczywa konieczność posiadania znacznéj ilości zamożnych mieszkańców, tak ku obronie jak również ku opłaceniu podatków, któremi pokrywają się ciężary publiczne.

I cóż robi dziś ministerstwo rolnictwa dla kraju, pod względem wydobycia rolnictwa z fałszywéj rutyny źle zrozumianego kredytu? jeżeli tak daléj pójdzie, nastąpią bankructwa, jako przyszłość dla rolników.

XIII.

Popierając zatém wniosek p. Morzyckiego, z tą zmianą, ażeby właściciele ziemscy od pożyczek hipotycznych odpłacali także tylko po 2 od sta rocznie, jak miasta, podajemy kilka światłych zdań z projektu tego:

„Kapitał, im większa jego tworzy się masa, tem przystępniejszym czyli tańszym się staje, przez co cyfra szacunku ziemi, bez względu na zwiększoną konkurencyą, wzrostu . . .

Rękojma takiego kredytu jest pewniejszą, jak wiele innych, bo większa część wartości jest znikomą, a ziemia trwałą jest i coraz droższą.

Listy zastawne opatrzone kuponami tylko wyjątkowo biorą udział w robotach — w większéj zaś części wychodzą z obiegu, chowając się w skrzyni u bogatych kapitalistów. A wiadomo nam, że każdy pieniądz, jako środek przy ruchach przemysłowych ułatwiający zamianę, tylko przechodzeniem z ręki do ręki, odpowiada przeznaczeniu swojemu. — Złotówka zamknięta w kasie właściciela, pozostaje względnie potrzeb społeczeństwa zawsze tylko złotówką martwą w ogólnym bogactwie jednostką, a gdy jest w bieg przemysłowy puszczona, reprezentuje tyle jednostka, ile razy posiadacza odmieni, bo każdemu przynosi przysługę jednéj złotówki. — Listy zastawne w kasach bez obrotu więzione, stają się takąż martwą wartością od współudziału w produkcyi usuniętą.

Potrzebujemy więc kapitału kredytowego, któryby ze swéj istoty zmuszał posiadaczy do wypuszczania go w obieg, aby im przynosił procenta...

Mylna jest obawa, aby obligi ziemskie naraz w znacznéj ilości w kurs wypuszczone, dopóki nie obeznają się interesami nie zapychały zbytecznem nagromadzeniem pieniężnego obiegu. — Ale i te przewidywanie okaże się prostem urojeniem, gdy uwzględnimy, że kapitał z natury swéj ruchliwy, niecierpliwy, spoczynku nienawidzący, w jakimkolwiek znajdzie się położeniu, wyszuka wsobie drogi przepływu, — a im więcéj nagromadzone są jego zapasy, tem czynniejszem w obrotach, jak przy każdym wsgólubieganiu, stawać się musi. — Ruchy jego z rozmiarami masy znajdują się w prostym stósunku: — im więcéj zapasy są szczupłe, w miarę tego ruchy powolniejszemi się stają, z téj prostéj przyczyny, że każdy kapitalista pewny gorącego żądania, wyczekuje spokojnie na ofiarownie korzystniejszych warunków, które zwykle osiąga. — Obieg więc kapitału jest trudny, bo temi warunkami obciążony. — Dla tego też w krajach ubogich cyrkulacya pieniędzy jest martwa — a przeciwnie w zamożnych podług wielkości bogactw nabiera życia.

Obfitość pieniędzy lub innych obieg mających z ubezpieczoną walutą wartości, ten więc ma skutek, że zwiększona przedaż przy konkurencyi, łagodzi warunki, poprzestaje na niższym procencie. — U nas przecie długo jeszcze na tę obfitość czekać należy — a obawiać się zbytku byłoby niedorzecznością. . . .

Ziemia któréj wartość sam czas powiększa, jest w każdym razie rękojmią, że wszelka instytucya kredytowa na niéj oparta, świetnie rozwijać się musi, aby tylko nie tamowano jéj działań i nie opuszczano rozpaczliwie rąk przy ratunku; — gdyż własna bezczynność, zarówno jak zła wola innych, doprowadzają do zguby.... Ktokolwiek nie jest obojętny na dobro spóleczności, któréj jest człowiekiem, ma obowiązek pracować dla niéj równie myślą, jak czynem. — Obojętność jest niegodną obywatela wadą.

W Austryi podczas krachów 1873 r. zadekretowano i puszczono w obieg 80 milionów złotych reńskich w celu niesienia pomocy przemysłowi.

Lubownicy kuponów, procentów, krzyczą, cóż zrobimy na starość jak nie będzie wolno już produkować takiego towaru? — Na to odpowiadamy, zawsze będą takie pieniądze: — można umieścić do tow. zabezpieczającego rentę, kupować pieniądze (renty) od których rząd płacić procenta się obowięzuje, jak to jest we Francyi.

Dziś zresztą nie stawiamy wniosku i skasowanie jakiéjkolwiek instytucyi finansowych; — chcemy tylko postawienia nowéj na ulepszonych zasadach, stósowniejszych dla teraźniejszych stósunków dla przyszłości. — Rząd potrzebując pieniędzy, czy to na udział w budowaniu kolei żelaznych; w razie deficytów i innych potrzeb, wydając na sposób francuzki renty, będzie dostarczał procentowych pieniędzy. — Gdyby nawet okazało się, że bezprocentowych pieniędzy jest trudne ulokowanie, to łatwo rządowi wspólnie z narodem obmyśléć nowe jakie pożyteczne prace i kapitały zużytkować . . . A to długo trwać jeszcze będzie, zanim coś podobnego się zrobi a i wtedy umysł człowieka wynajdzie drogi zaradne.

Angielskie pieniądze pracują po całym świecie. — „Majątek narodowy w Anglii podniósł się od 1865 — 1875 r. o 48 miliardy 700 milionów marek.

O mleku i maśle.

Bliższe składowe części mleka krowiego są: woda, materya serowa, różne gatunki tłuszczu, cukier mleczny, kwasy mleczne, sole i niektóre materye extraktowe.

Woda, pod względem wagi, stanowi główną część mleka, i podług **Berzeliusza** w 100 cząściach mleka świeżego, mieści się blisko 93 cząści wody. Zwyczajna waga mleka (woda-1) wynosi około 1,030; im więcéj zawiera części tłustych, tém też gatunkowo jest lżejsze. Z téj przyczyny, mleko przy końcu dojenia jest zwykle lżejsze od pierwszego, ponieważ pospolicie zawiera 10 do 15 razy więcéj tłustości niźli pierwsze. Ta różnica przekonywa jak jest ważném zupełne wydajanie krów.

Stosunkowa ilość rzeczonych składowych części zmienia się, podług rasy krów, używanych pokarmów, czasu po ocieleniu upłynionego, wieku, stanu zdrowia i temperatury powietrza. Jak rasy krów różnią się co do ilości i dobroci mleka, tak i między pojedyńczemi sztukami jednéj i téj saméj rasy, taka sama zachodzi różnica. Gospodarz staranny, zaprowadza najprzód rasę najmleczniejszą, a później tylko od najmleczniejszych chowa jałoszki, celem utworzenia pod względem ilości i dobroci mleka, samych wyborowych krów.

Pokarmy wybierają na składowe części mleka wpływ wielki. Niektóre materye roślinne przechodzą nierozłożone w mleko. N. p. skoro krowy spożyją *czosnek dziki*, natychmiast ich mleko nabiera smaku i woni téj rośliny; jeżeli dostają niektóre gatunki *coforbii* (Euphorbia) lub *Konitrudu*,

Przewodnik popularny chowu bydła w kraju naszym

napisał

ks. Jan Perges z Galicyi.

(Ciąg dalszy).

W pierwszym razie będzie przeważała krew téj maści, w drugim zaś wprowadzi wątpliwość, którą ale tem postępowaniem zrealizować należy, że rosłą jałóweczkę, tę samą stanowić należy u tego samego buhajka i patrzeć na rezultat, czyli kształt z przymiotami nazad nie wróci. Co znowu będzie pociechą, że z postępowania dalszego, można się dochować poprawnego przez swojską rasę bydła.

Po takiém i podobném wyborze, nim się stanowi dobrane bydełko uważać należy na wiek matki i buhajka.

Wiek bydlęcia jeżeli jałówką do rozpłodnienia jest lat 2. Przed dwoma laty naszego bydła młodego do stadnika puszczać nie można. Wprawdzie wykształca się nieraz dobrze żywiona jałowica wcześniéj, ale puściwszy ją wcześniéj, niżeli wiek normalny wymaga, celem uzyskania prędszego mleka, możemy ją narazić jako też i płód jéj na zmarnowanie. W młodym bydlęciu bowiem niewykształcone organy narażamy na wczesną wielką pracę, ona bowiem musi żywić siebie i płód, takie bydlę dostaje chorób, a najczęściéj suchót z wycieńczenia.

Tutaj często cel decyduje zawodu. Jeżeli chcemy mieć mleko i do tego zawodu dążymy, nie należy spóźniać się ze stanowieniem, lepiéj wcześniéj niżeli później, terminu jednak 20 miesięcy przekraczać nie można.

Bydło zaś z rozpłodu na opas przeznaczone, można przypuszczać daleko później.

Tak samo buhajek w dwóch latach wieku swego, będzie zdolnym do funkcyi przeznaczonych, a przed półtora rokiem nigdy.

Stadnik najlepszy w roku 3, 4 i 5. W innych krajach używają go do 8 roku. Z przyczyny, bo on służy do ustalenia plemienia.

Teraz rozważmy stan zdrowia.

Tu się rozumie, że każdy hodowca nie złączy chorych bydląt, przewidując widoczną zgubę a swoją stratę, ale stan bydląt lubo naturalnie zdrowych, nie jest jednaki, cielątko, jałowica a krówka w latach 12 nie są na równi zdrowe.

Buhaj w dwóch latach nie równy stadnikowi w latach 6 lub 8, na ten stosunek koniecznie uważać przy bydle należy, równie i ten zachować w pamięci trzeba, ile razy buhajek do krów przypuszczonym być może.

Krówka pierwiastkowa młoda lubo zdrowa, zrujnowałaby się, gdyby ją przypuszczono po 3 tygodniach po ocieleniu się do stadnika, co czynić można z krowami starszymi. Panuje tedy na stan zdrowia taka norma z praktyką potwierdzona.

Buhajka młodego $1\frac{1}{2}$ letniego, przypuszczać do krów co 2 tygodnie, raz po 2 latach raz na tydzień. Po trzech latach raz można na dzień, ale z przerwami, nigdy zaś dwa razy dziennie.

Młody może zapłodnić do 25 krów, starszy do 60, a najstarszy do 40 najwięcéj na rok.

Co się tyczy krów, najlepiéj łączyć stare buhaje z pierwiastkami, stare krówki z młodemi stadnikami, z przyczyny, że się zrównoważy stan żywotny bydląt, młodość starości doda siły, zaś używanie samych młodych stadników i odmienianie tychże, sprowadza zwykle wady. Taki stadnik się wysili prędko, zwłaszcza jak będzie nie do stósownego wieku puszczanym, a najczęściéj, po nim zostają krówki niepłodne, co jest wielką zgubą dla gospodarza, tracąc przychowek w stajni swojéj.

Na ostatku przy przymiotach wytkniętego kierunku uważać należy, aby nie łączyć małe z wielkiemi i odwrotnie, mleczne nie z mlecznymi, a często niestósowne maści z sobą. Gdy jeszcze natrafimy na krówkę, która w ojcu rodzi, możemy się zagubić. Takie krówki są cenne, dobrać im tylko stadnika, jesteśmy pewni poprawy naszéj stajni.

Znając wszystkie wyż wymienione warunki, łączy hodowca swe bydlątka celem utrzymania potomstwa w tym gatunku, jaki sobie obrał, a ponieważ wybrał swojskie bydełko, więc tym torem postąpi sobie rok rocznie aby się dochował własnego plemienia.

Lecz powie kto z ciekawych czytelników, ta droga jest za długa, czekaj 8 lub 10 lat nimby się stajnia ustaliła, potrzeby się wymagają, dochód by się prędzéj ze stajni przydał.

Słuszna uwaga. Umiejętność i temu w naszém stuleciu zaradziła, wynalazła bowiem sposób polepszenia stajni przez **krzyżowanie**, zatém o nim pomówimy, i do naszéj rasy go zastósujemy.

(Gratiola) ich mleko rozwalnia żołądek, podobnie jak rzeczone rośliny. Oleje lotne niektórych roślin, również nierozłożone przechodzą w mleko; ztąd częstokroć nabiera nieprzyjemnego zapachu *Benzoi*, gdy krowy jedzą pewne gatunki *noztrzyku* (melilotus). Dajmy n. p. krowie nieco *krapu* czyli *marzanny farbierskiéj*, jéj mleko nabędzie koloru czerwonego. Słoma tatarczana, zawierając wiele materyi farbierskiéj, zmienia także kolor mleka itp. Pierwiastek farbujący wydziela się z mleka do śmietany i przechodzi w masło.

Ale i w ten czas mleko i masło nabierają nieprzyjemnego smaku, gdy krowy nie trawią dostatecznie pokarmu, lub gdy nim przepełnione bywają; *i na tę okoliczność szczególniéj uważać należy, chcąc posiadać smaczne mleko i masło.* Dodając do mleka nieco *saletry*, lub też mięszając je z $^1/_3$ częścią gorącéj wody, jeżeli niezupełnie, tedy w znacznéj części można mu odjąć smak obcy.

Im więcéj otrzymują krowy roślin, zawierających w swym składzie wiele *klajstru i białka roślinnego*, tém też więcéj ich mleko zawiera materyi serowéj; przeciwnie] zaś, ilość tłustości i śmietany powiększa się, gdy krowy dostają nasiona oléj zawierające. Dla tego to, mleko otrzymane od krów karmionych nasieniem i trawą, sporku wiele wydaje masła, ponieważ nietylko nasienie ale i ziele téj rośliny oléj zawiera.

Najlepsze mleko i największą go ilość otrzymujemy bez zaprzeczenia po tych roślinach, które zawierają wiele cukru i wody, a przytém niezbywa im na ciałach, do utworzenia materyi surowéj potrzebnych (klajster i biało roślinne); n. p. po burakach, liściu tureckiéj pszenicy i owsie krowy wydają wiele mleka i bardzo dobrego. Napój zaprawiony mąką, bardzo pomnaża mleko, a nawet sama woda, zdaje się miéć na powiększenie go wpływ wielki. Podczas zeszłéj zimy, wielu gospodarzy dawało krowom sieczkę ze słomy z małą ilością siana, tak mocno wodą polaną, jak się zwykle koniom zlewa. Nie tylko spożywały ją chciwiéj aniżeli suchą, ale nadto, widocznie się poprawiały w tuszy, dawały więcéj mleka, które prócz tego było żółtsze i tłuściejsze aniżeli poprzednio.

Mleko, zawierające wiele materyi serowéj, jest gęstsze niźli zwyczajnie i śmietana z trudnością się z niego wylewa; zwykle w tym razie dodają do niego wody; ale to szkodliwie działa na dobroć masła.

Krowy młode niewyrosłe jeszcze, dają mało mleka, gdyż części pokarmu, do utworzenia mleka potrzebne, obracają się na kości i mięso. — Mleko najlepsze jest od krów 4 do 10 letnich.

Bardzo wielki wpływ na dobroć mleka ma stan zdrowia krów. Rozgrzanie zbyteczne, mocne przelęknienie, i utrudzenie, gniew, nie tylko udzielają mleku bardzo złych własności, ale nadto częstokroć całkiem go wstrzymują.

Krowy, podczas powrotu z bardzo odległych pastwisk mocno znużone, utracają część mleka, które zostaje napowrót wyssane przez inne naczynia i na inny cel obrócone; to samo ma miejsce gdy przy niedostatecznéj paszy, krowy używają się do pługa.

Mleko krów wołu pragnących, ma smak nieprzyjemny, i jeżeli masło ma być dobre, nie należy go mięszać z innem mlekiem. Wielu utrzymuje, iż im dłużéj mleko w wymieniu zostaje, tém też więcéj posiada śmietany. Gdyby tak było w rzeczy saméj, należałoby doić krowy nie 3, ale tylko 2 razy na dobę.

Zdarza się czasem, że mleko wkrótce po wydojeniu jest tak flegmiste, iż się ciągnie w nitki, podobnie gęstemu syropowi, w pospolitym języku nazywają je mlekiem *ciągłem lub długiem*. Własność ta, ztąd jest szczególniejszą, iż niechby jedna tylko krowa w licznéj gromadzie podobnie wydawała mleko, zaraz cała masa mleka, skoro z nim zmięszaną zostanie, staje się długą. Przypisują to używaniu niektórych roślin, co też być może, kiedy, jak poprzednio uważaliśmy niektóre materye roślinne, bez rozłożenia się przechodzą w mleko; a jak wiadomo, sok wielu roślin, dodany do mleka, zrządza w nim stan w mowie będący. To ma n. p. miejsce, gdy się włoży w mleko *tłuszcz zwyczajny*. (Pinguicula Vulgaris).

Jeżeli w naczyniach drewnianych znajdowało się raz jedno mleko *ciągłe*, wówczas następne zawsze w ten stan zapada, dopóki się naczynia należycie niewyparzą, lub co pewnéj, niewymyją *chlorkiem wapna*. Ostatni wszakże zawsze być może użyty, gdy rzeczone naczenia wydają zapach stęchło-kwaskowaty. Mleko *ciągłe* nie zostało dotąd chemicznie rozbierane.

Nakoniec stan mleka zawisł od temperatury powietrza. Podczas wielkich upałów zdaje się posiadać znaczną ilość kwasu mlecznego, lub też takowy bardzo prętko w nim się tworzy, albowiem, chociaż się zaraz po wydojeniu stawia do miejsca chłodnego, to przecież niezwłocznie się zwarza. Najprędzéj zaś to ma miejsce, gdy powietrze jest gorące, a przytém wiele materyi elektrycznéj w nim się mieści; wówczas w przeciągu 8 do 10 godzin śmietana całkiem się z niego wyłącza. Można wszakże zapobiedz zwarzaniu się mleka, skrapiając podłogę w mleczarni zimną wodą.

W porze chłodnéj zawiera mleko więcéj materyi serowéj, a podczas gorąca więcéj masła. — Najlepiéj krowy doją przy 10—12 stóp R., w razie zaś mocnego zimna często zupełnie ustają.

Z mleka zostawionego czas niejaki w spokojności, wydzielają się na jego powszechni części tłuste, które nazywamy śmietaną. Wydzielanie się zupełne tychże części z mleka, poznaje się: 1, po smaku kwasowym mleka, 2. po jego nieco niebieskawym kolorze; 3, gdy po wyciągnieniu utkwionego noża w śmietanę, takowa zamyka się, bez wydania przez otwór mleka.

Do zupełnego wydzielenia się śmietany z mleka, potrzeba aby się w płytkiéj warstwie znajdowało, 2 do 3 cali wysokiéj; ponieważ części tłuste, wysokiéj kolumny mleka przejść nie mogą, potrzeba prócz tego pewnéj temperatury; skoro bowiem mleko jest za zimne, części rzeczone nie są dosyć płynne aby się na wierzch wydostały. Jeżeli temperatura miejsca w którym mleko stoi wynosi 8 stopni R. śmietana wydziela się w przeciągu 36 godz. przy 10 st. w 24 godz., przy 16 st. potrzebuje 18 do 20 godz. a w 20 st. R. już się zupełnie wydziela w 10—12 godz. Jeżeli zaś stoi w temperaturze 1 do 2 stóp potrzeba 3 tygodnie i więcéj nawet czasu, do utworzenia śmietany.

Bardzo wielki ma wpływ na wydzielenie się śmietany elektryczność w powietrzu rozlana. (w czasie grzmotów); wówczas mleko łatwo kwaśnieje; a skutkiem tego, części serowe otaczają części tłuste, tak mocno, iż te nie mogą się na powierzchnię wydostać. Im mleko jest rzadsze i mniéj części surowych zawiera, tém też prędzéj osadza się śmietana na jego powierzchnię.

(Dokończenie nastąpi.)

Przegląd rolniczy.

Sposób robienia mydła domowego.

Robienie mydła na wsi, jest często dosyć mozolném, a prócz tego częstokroć nie udaje się. Jest wszakże dobry przepis robienia mydła na domową potrzebę który wielce przydać się może naszym paniom gospodyniom.

Na 40. funtów tłuszczu nieczyszczonego, lub 20. funtów oczyszczonego, bierze się 20. funtów niegaszonego wapna i 14. funtów potażu.

W kociołek dość obszerny, na 20. funtów wapna nalewaj tak długo wodę gorącą, dopóki wapno nie zamieni się na piasek miałki. Niezwłocznie wsyp potaż do wapna, należycie mięszaj i przez dwie godziny zostaw w spokojności. Poczém nalej na tę mięszaninę 20 garnków wody gorącéj, i przez pół godziny wszystko najdokładniéj mięszaj i w nakrytym kociołku przez dwie godziny w spokojności zostaw. Poczém ług wyklarowany zlewa się do innego kociołka. Nazwiemy go *pierwszym ługiem.*

Na pozostały osad w pierwszym kociołku, nalej powtórnie 15. garncy gorącéj wody i przez pół godziny gotuj; poczém niezwłocznie przez grube płótno przecedź. Tym sposobem otrzymasz *drugi ług.*

Pozostały w płótnie osad, złóż do kociołka, nalej po trzeci raz 12. garncy gorącéj wody, dobrze zmięszaj i skoro się wyklaruje, zléj ostrożnie by fussy się nie mięszały: *będzie to trzeci ług.*

Teraz w wielki kociołek włóż rzeczone 40. funtów tłuszczu nieczyszczonego, lub 20. funtów oczyszczonego, i nalej *pierwszym ługiem;* zapal pod kociołkiem ogień, ale tylko tak mocny, by mięszanina była gorąca, ale nie wrzała; poczem kociełek zdejmuje się z ognia, i płyn przez całą noc zostaje w spokojności.

Na drugi dzień zapal ogień pod kociołkiem i gdy tłustość się rozpuści, dodaj *ług drugi* gotuj przez godzinę. Po upływie tego czasu, mydło już się utworzyło.

Polepszenie chowu bydła swojskiego przez krzyżowanie.

Krzyżowanie jest połączenie bydląt różnych plemion, tak krówki naszéj swojskiéj ze stadnikiem holenderskim, lub szwajcarskim albo angielskim. Zwykle używa się do tego sposobu, szlachetnego ojca a nieszlachetnéj matki co nazywają uczeni polepszeniem, czyli poprawieniem rasy. Tablica rozdziału II wskazuje, które uszlachetnione rasy odpowiedne będą na ten cel.

Już wielu hodowców w kraju naszém poczynili próby podobnego polepszenia i okazały się zadawalniające rezultaty. Ale jak mówią: „Jeden Krakowa nie zbudował“ — tak też pojedyncze stajnie znikną w ogromie ogółu kraju. Nam zaś nie chodzi tylko o indywidualne podniesienie hodowli, ale aby ile możności podnieść chów bydła w kraju w ogóle. A przecie jest na to sposób przez zaprowadzenie stacyi buchajkowych. Wypada nam tedy téj teoryi poświęcić szczególną uwagę.

Stacye buchajkowe.

Zważywszy, iż kraj w ogóle podupadł w stósunkach ekonomicznych.

Zważywszy, że swojskiém chowem przy najlepszych chęciach w krótkim czasie podnieść się niezdoła.

Zważywszy, iż brak ogólny kapitałów utrudnia sprowadzenie rasowego bydła z zagranicy.

Zważywszy na ostatku korzyści spływające z takiéj instytucyi, jakiemi się okażą stacye buchajkowe, albowiem:

a) przez zaprowadzenie takich stacyi pokrzyżujemy swojskie bydło w paru latach.

b) Większa część w trzech latach dochowa się nowych rasowych buchajków.

c) Obywatelstwo nie będzie narażone na nagłe wydatki rasowego bydła.

d) Rozpowszechni się bydło rasowe także między ogół i nastąpi tym sposobem zamiłowanie hodowli.

e) A nareszcie staniemy w rzędzie postępowych krajów, odnosząc z chowu większe niż teraz zyski.

Nasuwa się widoczna potrzeba zaprowadzenia stacyi buchajkowych. Pytanie zachodzi: „Jakże urządzić takie stacye — gdzie na to kapitały?

I na to znajdzie się racyonalna odpowiedź, w trzech zasadach zawarta.

1) Zaprowadźmy w kraju kółka rolnicze.
2) Niech się zajmią rady powiatowe tą ideą — łącznie z towarzystwem agronomicznym.
3) Nareszcie pukajmy o pomoc do wysokiego rządu.

Znowu pytanie: „Jakimże sposobem rozwiązać mają te kategorye swoje zadania?“

Bardzo praktyczném. Każde kółko rolnicze zrobi subskrypcyą na zakupienie buchajków. Każdy subskrypent mając prawo pierwszeństwa stanowienia bydełka za darmo, chętnie poświęci parę reńskich, niżeli by wydał naraz za własnego buhajka kilka set reńskich. Obcy nie przystąpiwszy do kółka — mogliby użytkować za przeznaczoną cenę, z któréj zbierałby się kapitał zwrotny za buchajka.

Lecz powie czytelnik, brak nam takich kółek, a dużo wody upłynie, nim je zaprowadzimy w kraju.

I w takim razie niema desperacyi. Mamy rady powiatowe. Rada tedy niech w powiecie utworzy kółka buchajkowe w sposób powyższy urządzone. Niech przystąpią do nich wszyscy obywatele, szlachta, plebani, zamożniejsi mieszczanie i kmiecie, złożą ofiarę na ołtarzu kraju, która nie będzie pachnąć blichtrem patryotyzmu, tylko będzie solidarnością do wspólnych celów polepszenia. A taka jest nam potrzebna. W razie niedoboru kapitału, może rada powiatowa nawet nałożyć dodatek na te cele, każdy przyzna te parę centów, widząc widoczne korzyści.

A rząd czy nam nie pomoże w takich celach? Zapukajmy do ministerstwa rolnictwa, ono z pewnością ten zawód oceni i poprze.

W jakiéjże ilości — gdzie i u kogo mają być ulokowane takie buchajki?

Drogocennego bydlątka lada komu powierzyć nie można, ani słowa. Tu zadecydować powinne pewne statuta ułożone przez towarzystwo agronomiczne. Mojém zdaniem zaś by było, że nim uregulowanie zupełne takich stacyi nie nastąpi, a taki buchajek potrzebuje starannego utrzymania, zatém u właścicieli większych, którym niezbywa na paszy i którzy są lubownikami hodowli.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Teraz mydło solą się doprawia. Do powyższéj ilości dodaj 2½ garnca soli, zmięszaj wszystko należycie i przez durszlag przecedź. Na drugi dzień, gdy mydło zupełnie ostygło, przełóż je do innego kociołka, naléj *ługiem trzecim*, gotuj przez godzinę i posól 3. kwartami soli; gdy ostygnie wyjmij z kociołka i wysusz.

Z oznaczonéj wyżéj mięszaniny, otrzymuje się około 60. funtów mydła. Namienić należy, iż dosłownie powyższego przepisu trzymać się potrzeba bowiem w przeciwnym razie mydło się nie udaje.

W Retowie, majętności książąt Ogińskich w gubernii Kowieńskiéj na Żmudzi, odbędzie się w dniach 8, 9, 10 i 11 września r. b. wystawa rolniczo-przemysłowa, zwierząt, produktów wiejskich, narzędzi rolniczych i wogóle wszystkiego, co ma związek z rolnictwem. Udział w wystawie mogą brać obywatele i włościanie gubernii Kowieńskiéj i sąsiednich cesarstwa, Królestwa i zagranicy. Przedmioty muszą być hodowane lub wyprodukowane przez wystawców. Przyjmowanie przedmiotów rozpoczęło się już 1-go czerwca, a trwać będzie do początku września. Nagrody składać się będą z medalów złotych, srebrnych i bronzowych, dyplomów uznania, listów pochwalnych i nagród pieniężnych. Okazy z zagranicy nie mogą być nagradzane medalami, tylko udzieleniem dyplomów. Wystawę urządza komitet pod prezydencyą księcia M. Ogińskiego w Retowie. Dla dalszych wystawców może nie od rzeczy będzie nadmienić, że najbliższą stacyą drogi żelaznéj jest Prökuls w Prusach na linii Tylżycko-Kłapedéjskiéj (Tilsit-Memel.)

Szkoła rolnicza w Dublanach.

W Dublanach pod Lwowem istnieje wyższa i niższa szkoła rolnicza, kurs melioracyjny, oraz kurs gorzelniczy. Wszystkie te instytucye od chwili objęcia ich przez kraj, pod naczelnym zarządem Wydziału krajowego Galicyi, i Ledomeryi wraz z W. Księstwem Krakowskiem nadzwyczaj się rozwinęły. — Wyższéj szkoły rolniczéj zdaniem jest wykształcenie naukowe samodzielnych gospodarzy, mianowicie przyszłych właścicieli, dzierżawczów i administratorów większych posiadłości. — Wykład nauk obejmuje cały obszar nauk zawodowych, zasadniczych i pomocniczych. — Wykładają się następujące przedmioty. I Nauka ekonomii: 1) Ekonomia polityczna. 2) Statystyka w zastósowaniu do rolnictwa. II Nauki prawnicze: Nauka ustaw i przepisów tyczących się gospodarstwa wiejskiego. III Nauki rolnicze: 1) Wstęp do nauki gospodarstwa wiejskiego, historya rozwoju rolnictwa i literatura rolnicza; 2) Rolnictwo. Ogólna nauka o roli i jéj uprawie; nauka o nazwach; ogólna i szczegółowa nauka produkcya roślin gospodarczych; uprawa łąk; 3) Sadownictwo i Ogrodownictwo; 4) Chów zwierząt domowych: ogólna nauka hodowli zwierząt domowych; nauka żywienia; szczegółowy hów koni, bydła rogatego i owiec (wełnoznawstwo); hodowla trzody chlewnéj, drobin i pszczół; 5) Ekonomika rolnicza: Urządzenie gospodarstwa wiejskiego; ogólna i szczegółowa nauka zarządu gospodarskiego; taksacya dóbr; rachunkowość gospodarcza IV Leśnictwo: Uprawa, użytkowanie i ochrona lasów. V Nauki przyrodnicze: 1) Zoologia, anatomia i fizyologia zwierząt domowych; 1) Botanika, anatomia i fizyologia roślin, choroby roślin; 3) Mineralogia, geognozia, geologia i pedologia; 4) Fizyka, meteorologia i klimatologia, geografia fizyczna; 5) Chemia ogólna i analityczna, chemia roli i nawozów. VI. Technologia ogólna, technologia rolnicza szczegółowa. VII. Z Weterynaryi: o chorobach wewnętrznych i zewnętrznych zwierząt domowych. VIII. Inżynierya wiejska. Matematyka; nauka projekcyi; mechanika ogólna i szczegółowa (nauka o machinach i narzędziach rolniczych); mierznictwo i niwelacya; budownictwo wiejskie; melioracye rolnicze; rysunki linearne. — Oprócz wykładów zwyczajnych co rocznie profesorowie i docenci ogłaszają wykłady nadzwyczajne, odnoszące się do poszczególnych działów nauk przez nich specyalnie uprawianych. — Wykłady teoretyczne i objaśnienia uzupełniane są odpowiedniemi demonstracyami i ćwiczeniami w polu, w ogrodzie, w lesie, na folwarku, w laboratoryach, tudzież ćwiczeniami geodetycznemi, mechanicznemi itd. oraz wycieczkami przedsiębranemi pod kierownictwem profesorów. — Obok demonstracyi, ćwiczeń i wycieczek od czasu do czasu urządzają się repetytorya, jako téż stałe konserwatorya i seminarya (rolnicze, hodowlane i ekonomiczne), w których uczniowie rozstrząsają kwestye z dziedziny nauk rolniczych wskazane przez kierujących dyskusyą profesorów. — Środkami naukowemi szkoły są: Folwark Dublański z całym swoim inwentarzem żywym i martwym. 2) Pola doświadczalne. 3) Ogród botaniczny. 4) Biblioteka i czytelnia. 5) Zbiór narzędzi, machin i modelów. 6) Zbiór mineralogiczny i geognostyczny, zoologiczny i autonomiczny, muzeum botaniczne i mechaniczne, gabinet fizykalny, zbiór rolniczy, hodowlany itp. 7) Laboratorya: chemiczne, roślinno fizylogiczne opatrzone w stósowne aparaty i przyrządy dla ćwiczeń. 8) Chemiczna stacya doświadczalna. 9) Pasieka. —

(Dokończenie nastąpi.)

Ceny targowe w Bytomiu dnia 17 sierpnia 1881.		TOWAR piękny		średni		posled.	
Pszenica	100 kilogr.	21	30	19	20	17	20
Żyto	„ „	20	10	19	30	18	70
Jęczmień	„ „	16	—	15	—	14	60
Owies	„ „	16	20	15	—	14	—
Groch wrzący . .	„ „	18	—	17	—	16	60
Groch na paszę . .	„ „	16	30	15	50	15	—
Kartofle	„ „	—	—	—	—	—	—
Łubin żółty . . .	„ „	10	60	9	60	9	—
Łubin niebieski . .	„ „	9	50	9	—	8	40
Rzepik zimowy . .	„ „	—	—	—	—	—	—
Rzep zimowy . .	„ „	—	—	—	—	—	—
Wyka	„ „	15	—	14	50	14	—

Nakładca Stanisław Przyniczyński w Bytomiu (Beuthen O.-S.) Druk „Gazety Górnoszląskiéj“ w Bytomiu (Beuthen O.-S.)